



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Jeana Baudrillarda krytyka schizoanalizy

Author: Michał Kłosiński

Citation style: Kłosiński Michał. (2014). Jeana Baudrillarda krytyka schizoanalizy. W: K. Kłosiński, D. Matuszek (red.), "Polityczność psychoanalizy : Freud - Lacan - Zizek" (S. 435-438). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Jeana Baudrillarda krytyka schizoanalizy¹

1. O UWODZENIU, CZYLI KRYTYKA PRODUKCJI

Rozprawa *O uwodzeniu*, tocząc ukryty dialog z Rolandem Barthes'em, przede wszystkim uaktywnia szeroko przez Baudrillarda zakrojoną krytykę pojęcia produkcji. Pojęcia, w pewnym sensie, zabsolutyzowanego przez Deleuze'a i Guattariego w ich słynnym *Anty-Edypie*. Już na pierwszych stronach *Anty-Edypa* szkicują oni wizję pan-produkcji, wizję, która musiała pobudzić krytyczne myślenie Baudrillarda:

[...] nie ma obszarów i obiegów względnie niezależnych: produkcja jest natychmiast konsumpcją i zapisem, a ten zapis i ta konsumpcja wyznaczają wprost tę produkcję, ale wyznaczają ją w łonie samej tej produkcji. Wszystko bowiem jest produkcją: produkcje rozmaitych produkcji, działań i namiętności; produkcje zapisów, dystrybucji i lokalizacji, produkcje rozmaitych konsumpcji, rozkoszy, lęków i bólów. Wszystko jest bowiem produkcją, jako że zapisy są natychmiast konsumowane, niszczone, a konsumpcje zaraz odtwarzane. Taki jest pierwszy sens procesu: wprowadzenie zapisu i konsumpcji do samej produkcji, uczynienie z nich produkcji w obrębie tego samego procesu².

W swojej książce *O uwodzeniu* Baudrillard wyraźnie przeciwstawia produkowanie, czyli, wedle jego egzegezy, czynienie czegoś widocznym – uwodzeniu, które ma dokładnie odwrotny cel. Dopiero w zestawieniu z fragmentami *Anty-Edypa* tekst Baudrillarda ujawnia swą polemiczność. Jeżeli dla Deleuze'a i Guattariego procesualność stanowi wcielenie zapisu i konsumpcji w produkcję, to procesualność jest niekończącą się

1 Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/01/N/HS2/0203.

2 G. Deleuze, F. Guattari: *L'Anti-Œedipe*. Paris 1975, s. 4.

produkcją. Przytoczony fragment tekstu *Anty-Edypa* cechuje wręcz maniackalne powtarzanie terminu „produkcja”. Poprzez ten zabieg retoryczny Deleuze i Guattari uzyskują wrażenie „zapadania się” wszystkich innych pojęć w produkcję. Co więcej, pojęcia, o których mowa, opisują procesy ekonomii politycznej: konsumpcję, zapis, dystrybucję, lokalizację. W ten sposób autorzy *Anty-Edypa* szkicują zamknięte koło produkcji, która przypomina w swej strukturze Uroborosa pożerającego własny ogon: produkcję produkcji. Baudrillard odpowiada:

Wszystko jest efektem produkcji, wszystko musi być czytelne, wszystko musi być rzeczywiste, widzialne, policzalne, przekładalne na kategorie siły, systemów pojęć czy wymiernej energii; wszystko musi być wypowiedalne, musi dać się gromadzić, układać i utrwalać: taki jest seks w porno, a ogólniej zamysł całej naszej kultury, w której obsceniczność jest stanem naturalnym: kultury ukazywania, dowodzenia i produkcyjnej potworności³.

Teza Deleuze’a i Guattariego jest dla Baudrillarda nie do przyjęcia⁴. W produkcji widzi on groźny fantazmat, który prowadzi do dalszej pornografizacji kultury. Dla niego „ukazywanie, dowodzenie i produkcyjna potworność” to główne cechy kultury, w której obsceniczność stała się stanem naturalnym. Pożerający swój własny ogon Uroboros (czyli produkcja) stanowi podstawę do krytyki podporządkowanej mu seksualności, która – jak pojęcia ekonomii politycznej – zapada się w produkcję. W *Słowach kluczach* Baudrillard tłumaczy, że seksualność miała zawsze wymiar metaforyczny – sceniczny, podczas gdy obsceniczność oznacza dosłowność przedstawienia, jego urzeczywistnienie:

W przypadku obsceniczności ciała, genitalia, akt seksualny są już nie tyle „inscenizowane”, ile bezpośrednio i brutalnie unaoczniane,

3 J. Baudrillard: *O uwodzeniu*. Tłum. J. Margański. Warszawa 2005, s. 37.

4 Pisał o tym problemie także Sean McQueen przy okazji analizy Baudrillardowskiego odczytania powieści *Crash* J.G. Ballarda: „Zatem, dla Baudrillarda, marksizm nie jest w stanie wyjrzeć poza produkcję, i to samo można powiedzieć o Deleuzie”. Zob. S. McQueen: *Seducing-machines: Baudrillard, Deleuze, and Crash*, „International Journal of Baudrillard Studies” 2013, Vol. 10, No. 1. Tryb dostępu: http://www.ubishops.ca/baudrillardstudies/vol-10_1/v10-1-mcqueen.html [dostęp: 12.10.2014].

innymi słowy – zostają rzucone na pożarcie, a następnie są wchłaniane i przyswajane⁵.

Baudrillard mocno akcentuje z jednej strony mechaniczność obsceniczej produkcji, z drugiej strony rytualność mechanizmu uwodzenia. Sprowadzona do produkcji seksualność traci swój sceniczny wymiar i podporządkowana zostaje procesowi produkcji, który sam jest – jak twierdzą Deleuze i Guattari – w łonie produkcji produkowany. Baudrillard określa ten proces jako obsceniczny i brutalny. W ten sposób próbuje on krytykować system Deleuze'a i Guattariego, konstruowany wokół takich pojęć, jak „maszyna” czy „produkcja”, które – choć w istocie są metaforami – mają unaoczniać (więc właśnie – „produkować”) to, co dotąd było jedynie metaforyzowane. Dla Baudrillarda ten proponowany w *Anty-Edypie* system jest apoteozą kultury jednowymiarowej, ponieważ prowadzi do całkowitego zaniku metafory jako siły opozycyjnej wobec faktu, konkretności i pożytku:

Kultura porno ze swoją ideologią konkretności i pożytku [*L'usage*], [z dominacją wartości użytkowej / *de la prééminance de la valeur d'usage*], materialną infrastrukturą rzeczy, ciałem jako materialną infrastrukturą pożądania. Kultura jednowymiarowa, w której miarę wywyższenia stanowi „konkret produkcji” lub konkret rozkoszy – nieograniczona mechaniczna praca lub także kopulacja⁶.

Jednowymiarowość kultury i krytycznego myślenia o tej kulturze wiąże się ze zmianą statusu i charakteru ciała, które funkcjonuje jako „materialna infrastruktura pożądania”. Ten konstrukt opisuje próbę uczynienia z ciała konkretnego i faktycznego miejsca, podłoża, systemu w służbie pożądania. Ciało jako infrastruktura jest jakimś regresem, który jest o tyle groźny, o ile zrozumie się z jednej strony całkowite i hierarchiczne podporządkowanie go pożądaniu, z drugiej strony przedstawienie go jako miejsca, które służy konsumpcji. Baudrillard krytykuje w tym fragmencie swoich rozważań przede wszystkim mechanicystyczne podejście do ciała jako maszyny. W ten sposób interpretują organy ciała Deleuze i Guattari w pierwszych zdaniach *Anty-Edypa*, jako maszyny-organy podczipione do centralnej maszyny-źródła. Kategoryzacją

5 J. Baudrillard: *Słowa klucze*. Tłum. S. Królak. Warszawa 2008, s. 27.

6 *Idem: O uwodzeniu...*, s. 37.

ciała czy też raczej jego modelem prezentowanym w *Anty-Edypie* jest „ciało bez organów”:

Ciało bez organów jest bezproduktywne, a jednak jest ono produkowane na swoim miejscu i w swoim czasie poprzez syntezę, polegającą na podłączeniu [*synthèse connective* – M.K.] jako tożsamości produkowania i produktu [...]⁷.

Bezproduktywność ciała bez organów, a zarazem jego całkowita tożsamość z produkcją i produktem wydają się wykraczać poza modele ciała, o których pisze Baudrillard w *Wymianie symbolicznej*⁸. Ciało bez organów nie mieści się ani w perspektywie religijnej, dla której jest tylko cielesną metaforą, ani w perspektywie medycznej, ani w perspektywie ekonomii politycznej czy ekonomii politycznej znaku, w których ciało zawsze coś produkuje (medycynę, siłę roboczą, modele wytwarzania znaczenia). Ciało z *Anty-Edypa* wymyka się próbom krytycznego opisu Baudrillarda, ponieważ jest ono efektem pracy ciągłego psucia się pożądaną maszyną („*Les machines désirantes ne marchent que détraquées, en se détraquant sans cesse*”⁹). Okazuje się, że ciało bez organów można opisać jedynie jako radykalną alternatywę wobec innych modeli ciała. Można założyć, że właśnie do ciała bez organów odwołuje się Baudrillard w późniejszym od *Wymiany symbolicznej* traktacie *O uwodzeniu*, kiedy pisze o nim jako o antyciele:

To właśnie kapitał jednym i tym samym gestem powołuje do życia przepelnione energią ciało sił wytwórczych oraz to, o którym dziś marzymy jako o sanktuarium pożądania i nieświadomości, psychicznej energii i popędu, posłuszne popędowi ciało sterowane przez elementarne procesy – ciało, które samo stało się elementarnym procesem, a tym samym antyciałem, podstawowym odniesieniem rewolucji. Oba te ciała tworzą się równocześnie w procesie wyparcia, a ich wyraźne przeciwieństwo oznacza w istocie wzajemne podwojenie¹⁰.

7 G. Deleuze, F. Guattari: *L'Anti-Oedipe...*, s. 14.

8 J. Baudrillard: *Wymiana symboliczna i śmierć*. Tłum. S. Królak. Warszawa 2007, s. 146.

9 G. Deleuze, F. Guattari: *L'Anti-Oedipe...*

10 J. Baudrillard: *O uwodzeniu...*, s. 41.

Baudrillard definiuje antyciało jako ciało, które samo stało się elementarnym procesem. Jeżeli dla Baudrillarda antyciało – podstawowe odniesienie rewolucji – jest jednocześnie elementarnym procesem, to niedaleko temu antyciału do koncepcji ciała bez organów, które jest tożsamością produkowania i produktu, czyli – w myśl Deleuze’a i Guattariego – czystą procesualnością. Co więcej, autorzy *Anty-Edypa* piszą, że ciało bez organów jest ciałem bez obrazu („*C’est le corps sans image*”¹¹) i należy do porządku antyprodukcji („*Le corps plein sans organes est de l’anti-production*”¹²). Granica pomiędzy obydwiema tezami jest bardzo cienka, niemniej różni się od siebie w kilku istotnych punktach. Po pierwsze, Baudrillard rozróżnia ciało sił wytwórczych oraz antyciało rewolucji, podczas gdy Deleuze i Guattari zapisują opozycję maszyn pożądanających i ciała bez organów. Różnica polega na tym, że dla Baudrillarda oba te ciała są wytworem wyparcia, a ich przeciwieństwo traktuje on jako podwojenie, zdublowanie, natomiast dla autorów *Anty-Edypa* ciało bez organów wypiera maszyny pożądanające. Po drugie, Deleuze i Guattari nie uznają podwojenia przez wyparcie, zatrzymując się na poziomie opozycji między produkcją maszyn pożądanających a nieproduktywną statycznością ciała bez organów. To w tej opozycji dostrzegają miejsce/genezę maszyny:

Geneza maszyny bierze swój początek z opozycji procesu produkcji maszyn pożądanających i statycznej bezproduktywności ciała bez organów¹³.

Oczywiście, dalsza analiza prowadzi autorów *Anty-Edypa* do zarysowania paraleli pomiędzy produkcją pożądanania a produkcją społeczną, a także do stwierdzenia, że kapitał jest ciałem bez organów kapitalistycznego bycia. Oznacza to w praktyce, że ciało bez organów generuje wartość dodatkową, że ciało bez organów (kapitał) nie jest już tym, które stawia opór, ale przeradza się w maszynę przyciągającą. Dzieje się tak dlatego, że ciało bez organów służy za powierzchnię, na której zapisuje się proces produkcji pożądanania. W ten sposób Deleuze i Guattari ukazują, jak ciało bez organów (kapitał) staje się główną siłą produkcyjną w miejsce właściwej pracy, czyli jak dochodzi do absurdałnego politycznie zjawiska zapisanego w hasle: pieniądź rodzi pieniądź.

11 G. Deleuze, F. Guattari: *L’Anti-Oedipe...*, s. 14.

12 *Ibidem*, s. 14–15.

13 *Ibidem*, s. 15.

Dla Baudrillarda propozycja autorów *Anty-Edypa* jest konkurencyjna wobec jego własnej krytyki ekonomii politycznej znaku, zwłaszcza że paralela produkcji pożądania i produkcji społecznej stanowi próbę psychoanalizy kapitału. Stąd atak na tę koncepcję w tekście *O uwodzeniu*:

Odkrycie w skrytości ciała „uwolnionej” energii popędu, będącej przeciwieństwem spętanej energii ciał produkcyjnych, odkrycie w pożądaniu fantazmatycznej i popędowej prawdy ciała, nadal oznacza jedynie eksplorowanie psychicznej metafory [kapitału – M.K.] siedliska¹⁴.

Ciało bez organów jest taką psychiczną metaforą kapitału, tu zgoda, jednak Baudrillard w swojej krytyce uderza w tę koncepcję przede wszystkim dlatego, że widzi w niej redukcję mechanizmu uwodzenia, jego całkowite usunięcie. W propozycji Deleuze’a i Guattariego dostrzega on niebezpieczny trend do pisania o stosunkach społecznych, który sygnalizuje zanik treści symbolicznych. Warto w tej perspektywie zwrócić uwagę, jak celnie trafia Baudrillard w dyskurs o relacjach społecznych (cytaty z francuskich wersji tekstów dla lepszego zobrazowania problemu). Deleuze i Guattari:

Mais en soi la machine paranodaque est un avatar des machines désirantes: elle résulte du rapport des machines désirantes au corps sans organes [...] ¹⁵. Ale sama w sobie maszyna paranoiczna jest awatarem maszyn pożądających: jest ona efektem relacji pomiędzy pożądającymi maszynami i ciałem bez organów [...]. Un tel parallèle n'est que phénoménologique; il ne préjuge en rien de la nature et du rapport des deux productions [...]. Podobna paralela jest zaledwie fenomenologiczna; w niczym nie przesądza ona natury i relacji tych dwóch produkcji [pożądania i społecznej] ¹⁶.

Baudrillard:

Owa seksualność przekształcona przez rewolucję pożądania, owa produktywność ciała i cielesny obieg uzyskały swoją obecną postać i doczekały się omówień w kategoriach „stosunków [relacji]

14 J. Baudrillard: *O uwodzeniu...*, s. 41.

15 G. Deleuze, F. Guattari: *L'Anti-Oedipe...*, s. 15–16.

16 *Ibidem*, s. 16.

społecznych” jedynie dzięki temu, że w zapomnienie poszły wszelkie formy uwodzenia – na takiej samej zasadzie, o tym, co społeczne, mówi się w kategoriach „stosunków [relacji]” czy „relacji [stosunków] społecznych” dopiero po całkowitym zaniku treści symbolicznych¹⁷.

Baudrillardowi chodzi w tym sporze przede wszystkim o język, który wraz z zapomnieniem uwodzenia oraz zagubieniem substancji symbolicznej funkcjonalizuje i autonomizuje seksualność i seks. Można powiedzieć, że Baudrillard jest przeciwnikiem „psychoanalizy” w wydaniu Deleuze’a i Guattariego, właśnie dlatego, że wprowadzone przez nich metafory automatyzują i autonomizują ciało bez organów oraz maszynę pożądaną, a jeżeli tak zautonomizowane ciało bez organów jest także metaforą kapitału, to sam kapitał – choć krytykowany przez autorów *Anty-Edypa* jako byt mistyczny – znajduje potwierdzenie swojego statusu w tej psychologiczno-seksualno-ekonomicznej metaforze. Baudrillard krytykuje zatem tezy Deleuze’a i Guattariego dlatego, że zabrakło w nich miejsca na uwodzenie, które przeciwstawia ekonomii seksualnej wymianę symboliczną. Cała jego krytyka schizoanalizy jest, w zasadzie, krytyką przejścia przez schizoanalizę modelu czy systemu ekonomii politycznej, w którym nie ma miejsca dla relacji natury symbolicznej.

2. OUBLIER FOUCAULT, KRYTYKA WŁADZY I POŻĄDANIA

Swoją krytykę schizoanalizy rozciąga Baudrillard na problem władzy w książce *Oublier Foucault* (*Zapomnieć Foucaulta*), którą przywołuję ze względu na liczne zaczerpnięte z niej autocytaty w książce *O uwodzeniu*. Początkowo jako artykuł, ostatecznie jako książka, *Oublier Foucault* miało być krytyką refleksji francuskiego filozofa władzy i seksualności przeprowadzoną z wnętrza jego systemu. Dlatego Baudrillard zaczyna od stwierdzenia, że dyskurs Foucaulta jest w swoim analitycznym śledzeniu mechanizmów władzy perfekcyjny. Aby w pełni zrozumieć prawdziwy cel ataku Baudrillarda, należy pamiętać o tym, że Foucault jest autorem pochwalnego wstępu do *Anty-Edypa*, a zarazem zawdzięcza swoje myślenie krytyczne psychoanalizie. Foucaultowi zarzuca Baudrillard podstawienie władzy w miejsce pożądania.

17 J. Baudrillard: *O uwodzeniu...*, s. 41.

Taka zbieżność nie jest przypadkowa: **u Foucaulta władza zajmuje po prostu miejsce pożądania** [podkr. – M.K.]. Jest tam w ten sam sposób jak pożądanie u Deleuze'a i Lyotarda: zawsze już na miejscu, oczyszczona z wszelkiej negatywności, sieć, kłące, przyległość rozczłonkowana ad infinitum. Dlatego u Foucaulta nie ma pożądania: jego miejsce zostało już zajęte (patrzac z innej perspektywy, można zastanawiać się, czy w teoriach schizoidalnych i libidinalnych pożądanie lub cokolwiek w tej linii nie jest anamorfozą pewnego typu władzy pozostającej pod znakiem tej samej immanencji, tej samej pozytywności, i tej samej maszynierii działającej w obie strony. Lepiej, można nawet zastanawiać się, czy od jednej teorii do drugiej pożądanie i władza nie wymieniają swoich figur w niekończącej się spekulacji – w lustrzanych grach, które są dla nas grammi o prawdę)¹⁸.

Baudrillard nie traci czasu, od razu odwołuje się do Deleuze'a i Lyotarda, aby pokazać, że pożądanie przyjmuje w dyskursie Foucaulta strukturę kłacza, że zostaje oczyszczone z wszelkiej negatywności i rozciąga się w nieskończoność. Dla Baudrillarda rizomatyczna wszechobecność pożądania oznacza w praktyce jego brak, dlatego też pisze on, że miejsce pożądania zostało w dyskursie autora *Historii seksualności* zajęte. W olbrzymim nawiasie argumentuje, że w teoriach schizoidalnych i libidinalnych władza i pożądanie funkcjonują na zasadzie zwierciadeł, wечно odbijają się od siebie, przeglądają się w sobie¹⁹. Dla Baudrillarda owo zwierciadlane odbicie pożądania we władzy i władzy w pożądaniu stanowi kwintesencję gier, w których stawką jest prawda. Trudno odmówić racji autorowi *Oublier Foucault*, który pisze, że gdy władza zlewa się z pożądaniem, a pożądanie z władzą, należałoby obie te kategorie po prostu zapomnieć. Żeby jednak zrozumieć, dlaczego Baudrillard z taką siłą atakuje mariaż pożądania i władzy, trzeba najpierw wyjaśnić, czemu odrzuca on dyskurs Foucaulta i Deleuze'a. Dokonuje tego, rzecz znamienna, jakby z wnętrza refleksji obu adwersarzy, wykorzystując ich własny język:

Dyskurs to dyskurs, ale operacje, strategie i schematy, które są w grze, są realne: historyczka, perwersyjny dojrzały człowiek,

18 *Idem: Oublier Foucault*. Paris 1977, s. 22.

19 Zob. M. Gane: *Baudrillard: Critical and fatal theory*. London – New York 1991, s. 115–123.

masturbujące się dziecko, rodzina edypalna: realne mechanizmy [*dispositifs*], nienaruszone maszyny historyczne – nie bardziej niż te maszyny pożądające w ich porządku energetycznym i libidinalnym – wszystkie one istnieją, i prawdą jest, że były prawdziwe, ale maszyny symulujące, które podwajają wszystkie te „oryginalne” maszyny, wielka machina symulacyjna, która wkręca wszystkie te mechanizmy [*dispositifs*] w szerszą spiralę, o nich wszystkich Foucault nic nie może nam powiedzieć, bo jego spojrzenie zafiksowane jest na klasycznej semiurgii władzy i seksu²⁰.

Baudrillard dostrzega poważny problem: możliwość symulacji strategii i funkcjonowania wszystkich przypadków maszyn pożądających. Oczywiście, chodzi tu nie tylko o symulację w obrębie dyskursu, ale raczej o możliwość symulowania tego, co definiuje maszyny pożądające – ich symptomów. Baudrillard dokonuje odwrócenia kategorii maszyn pożądających poprzez własne pojęcie maszyn symulujących, przez co ujawnia przeciwność wszelkiego dyskursywnego podejścia analitycznego. Zarzuca on Foucaultowi – a krytykując pojęcie pożądających maszyn także autorom *Anty-Edypa* – że pomijają znacznie bardziej złożony problem „spirali symulacji” na rzecz klasycznej semiurgii władzy i seksu. Douglas Kellner w artykule *Baudrillard, semiurgy and death* określa jego „radykałną” semiurgię jako „produkowanie i proliferację znaków”²¹. Prezentowana w *Oublier Foucault* krytyka schizoanalizy jest zatem ściśle związana nie tyle z narzędziami, którymi operują jej teoretycy, ile z kreowanym przez nich znakowym uniwersum, rządzonym przez (wyznaczone przez nich) kluczowe pojęcia władzy i pożądania. Semiurgia władzy i seksu prowadzi nieubłaganie do ich zaniku, dlatego Baudrillard tak często powtarza w różnych swoich tekstach słynne zdanie Barthesa dotyczące wszechobecności seksu w Ameryce i jego nieobecności w seksualności. W tym miejscu należy zaznaczyć, że spora część uwag krytycznych dotyczących semiurgii seksualności została przez Baudrillarda przepisana do książki *O uwodzeniu*, jakby chciał w ten sposób zaznaczyć, że jego krytyka wymaga ponowienia lektury *Oublier Foucault* i że wyczytać ją można w innych – wcześniejszych – tekstach.

20 J. Baudrillard: *Oublier...*, s. 18–19.

21 D. Kellner: *Baudrillard, semiurgy and death*. „Theory, Culture & Society” 1987, No. 4, s. 127.

W świetle podwójnego zapisu tych samych zdań, tej samej refleksji w *Oublier Foucault* i w *De la séduction* istotne staje się usunięcie pewnej treści z wcześniejszych zdań, ponieważ w ten sposób Baudrillard nie tylko swoje myślenie aktualizuje, ale je równocześnie cenzuruje, symulując specyficzną strategię pisarską, symuluje klącze. W jaki sposób? W książce *O uwodzeniu* pisze, że:

Seksualność w takiej postaci, w jakiej nam się objawia, w jakiej się wyraża, jest bez wątpienia, podobnie jak ekonomia polityczna, tylko montażem, symulakrum, zawsze przekraczającym, udaremniającym, przewyższanym przez praktyki każdego systemu²².

W *Oublier Foucault* ten fragment uzupełniony był parentezą: „montażem, którego zwroty analizuje Foucault”. Było to oczywiście uderzenie w Foucaulta jako badacza, który nie jest w stanie dostrzec symulakryczności badanego zjawiska, uderzenie, które zostaje w późniejszej książce wyciszone. Można, oczywiście, spierać się o sens wprowadzanych w podobny sposób, adresowanych do Foucaulta uwag, przecież świadczą one o wyraźnej potrzebie dopisania jego nazwiska do refleksji krytycznej, aby tę krytyczną refleksję bardziej skonkretyzować. Obok tego typu zabiegów, autocytacji i autocenzury Baudrillard wprowadza istotne akapity, w których odwołuje się do kategorii Deleuze’a i Guattariego. Na przykład refleksję z tekstu *O uwodzeniu*, której punktem kulminacyjnym jest pokazanie, że dwie spójne figury – *homo sexualis* i *homo aeconomicus* – uległy połączeniu, w *Oublier Foucault* poprzedzał fragment:

To w ten sposób oczyszczone aksjomaty marksizmu i psychoanalizy przenikają się w dzisiejszym wyłącznie „rewolucyjnym” sloganie – sloganie „produkcji” „pożądania”. „Maszyna pożądająca” wypełnia tylko tym jednym jedynym pociągnięciem pozytywne przeznaczenie i marksizmu i psychoanalizy²³.

Baudrillard wykorzystuje swoją strategię pisarską jako dodatkowy element krytyczny, który ma egzemplifikować wspólnotę dyskursów Foucaulta i autorów *Anty-Edypa*. Usunięte fragmenty, w ramach porównania,

22 J. Baudrillard: *O uwodzeniu...*, s. 42. (poprawki w tłumaczeniu – M.K.).

23 *Idem: Oublier...*, s. 36–37.

funkcjonują niczym kłaczce, wskazując na istniejącą wcześniej krytykę, powodują jej rozrost, ale jednocześnie w późniejszej książce zostają wycięte, co wcale nie odbiera im krytycznego wymiaru. W *Oublier Foucault* stanowią taktyczne wykorzystanie czyjejs teorii przeciw niej samej, w *De la séduction* te same fragmenty pisane są jako konsekwencja tytułowego hasła „zapomnieć Foucaulta” i dlatego Baudrillard usuwa wszystkie zwroty, które wcześniej odnosiły się do autora *Historii szaleństwa*. Gdyby jednak chodziło tylko o pokaz retorycznej sprawności, można byłoby uznać, że dopisany po latach tekst *Forget Baudrillard*²⁴ (*Zapomnieć Baudrillarda*) pozwala przejść nad jego krytyczną refleksją obojętnie (mimo że właśnie pamiętanie o Baudrillardzie jest głównym założeniem tego tomu zbiorowego). Krytyka schizoanalizy w wydaniu Baudrillarda nie jest jednak retorycznym popisem, jest próbą rozerwania nowego rodzącego się przymierza pomiędzy schizoanalizą a marksizmem, które prowadzi do teoretycznego impasu obu dziedzin. Impas „pozytywizmu”, „pozytywnego przeznaczenia” marksizmu i schizoanalizy polega na specyficznym podejściu do ich znaków i jest ściśle związany z semiurgią. Późniejsza książka *O uwodzeniu*, jak i inne jego prace, pisane są już z perspektywy zapomnienia Foucaulta, odrzucenia bezproduktywnego mariażu schizoanalizy z marksizmem i niewygodnej semiurgii władzy i seksu.

A więc zawsze i wszędzie należy rzucić wyzwanie symulacji, brać z zaskoczenia znaki, które, oczywiście, od frontu i w dobrej wierze, zawsze prowadzą nas do rzeczywistości i oczywistości władzy. W ten sam sposób, w jaki poprowadzą nas do rzeczywistości i oczywistości seksu i produkcji²⁵.

Owa oczywistość jest właśnie pozytywnym przeznaczeniem schizoanalizy i marksizmu, które dostrzegła Baudrillard w ich podejściu do znaków i pojęć. Głównym zarzutem wobec Foucaulta i autorów *Anty-Edypa* jest zawierzenie przez nich znakom własnego dyskursu, co prowadzi do uznania oczywistości związku seksu i produkcji, zamiast prób dostrzeżenia własnego mechanizmu wytwarzającego ten związek jako symulakrum. Baudrillard twierdzi, że Foucault tropi i demaskuje mechanizmy władzy, ale nie potrafi rzucić wyzwania symulacji. Dlatego też zarzuca on

24 Zob. *Forget Baudrillard*. Red. Ch. Rojek, B.S. Turner. London 1993.

25 J. Baudrillard: *O uwodzeniu...*, s. 51.

Foucaultowi, że pojmuje władzę jako nieodwracalną zasadę organizacji, która fabrykuje rzeczywistość:

Władza jest nieodwracalną zasadą organizacji, fabrykuje rzeczywistość, zawsze więcej rzeczywistości – kwadratura, nomenklatura, dyktatura bez odwołania, nigdzie się nie anuluje, nie płacze się w siebie, nie wikła się w śmierć. W tym sensie, nawet jeśli jest pozbawiona przeznaczenia i sądu ostatecznego, ponownie staje się jakąś *zasadą ostateczną* – jest ostatnim terminem, nieredukowalnym w swoim opisie, jest tym, co strukturyzuje nieokreślone równanie świata²⁶.

Oczywiście, Baudrillard prezentuje podejście Foucaulta, które nie tylko budzi jego wątpliwości, ale nadaje się do całkowitego odrzucenia. Władza jako „ostateczna zasada”, której nie można odwrócić, jest symulakrum Foucaulta, które pozwala mu opisywać ją tak, jakby nie wchodziła w żadną relację wymiany ze śmiercią. Baudrillard dostrzega w tej semiurgii władzy coś niebezpiecznego dla niej samej, bo jeżeli fabrykuje ona rzeczywistość, to stanowi niebezpieczną pułapkę, której Foucault nie jest w stanie zobaczyć, pułapkę ekonomicznej akumulacji. Teza *Oublier Foucault* wydaje się w tym świetle zasadnicza dla współczesnego myślenia o władzy i kapitale, ponieważ Baudrillard podważa możliwość akumulacji władzy, tak samo jak podważa on możliwość nieskończonej akumulacji kapitału w procesie produkcji. Pojęcie władzy u Foucaulta poddane jest krytyce jako nośnik fantazmatu nieskończonej zasady rzeczywistości. Baudrillard nie zgadza się na takie pojmowanie władzy, ponieważ we władzy dostrzega znaczącą odwracalność:

Coś u źródeł systemu produkcji *opiera się nieskończoności produkcji* – inaczej już bylibyśmy przez nią pogrzebani. Coś we władzy – i tu nie ma żadnej różnicy między tymi, którzy ją wykonują, a tymi, co się jej poddają, ten podział stracił sens, nie dlatego, że te role są wzajemnie wymienne, ale dlatego, że władza *w swej formie jest*

26 „Le pouvoir est un principe irréversible d'organisation, il fabrique du réel, toujours plus de réel – quadrature, nomenclature, dictature sans appel, nulle part il ne s'annule, ne se tord sur lui-même ni ne enchevêtre avec la mort. Dans ce sens, même s'il est sans finalité et sans jugement dernier, il redevient lui-même un *principe final* – il est le dernier terme, l'irréductible qui se raconte, ce qui structure l'équation indéterminée du monde”. *Idem: Oublier...*, s. 55.

odwracalna, ponieważ z obu stron coś opiera się jednostronnemu sprawowaniu w nieskończoność tej władzy, jak w innym miejscu opiera się nieskończoności produkcji²⁷.

Baudrillard krytykuje Foucaulta za uczynienie z władzy zasady nieskończonego produkowania rzeczywistości. W przytoczonym fragmencie za jednym zamachem wskazuje on na odwracalność zarówno władzy, jak i produkcji. Podział na egzekwujących władzę i poddających się jej nie ma tu nic do rzeczy, władza bowiem jest odwracalna²⁸ w każdej formie, to znaczy w postaci jakiegokolwiek jednostronności jej systemu. Wymieniane w cytowanym fragmencie „coś” zostaje przez Baudrillarda wplecione w jego własną, ulepszoną definicję władzy:

Przeciwko tej jednostronnej teorii (choć raz rozumiemy dlaczego przetrwała, zwłaszcza wśród „rewolucjonistów”; tych, którzy chcieliby władzy dla siebie samych), przeciwko tej naiwnej wizji, ale również przeciwko funkcjonalnej wizji Foucaulta w kategoriach przekazników i transmisji, należy powiedzieć, że *władza jest tym czymś, co się wymienia*. Nie w sensie ekonomicznym, ale w takim sensie, że władza dokonuje się wedle odwracalnego cyklu uwodzenia, wyzwania i podstępu (nie wokół osi ani poprzez przekazywanie jej w nieskończoność: ale w cyklu)²⁹.

- 27 „Quelque chose au fond de tout le système de la production résiste à l’infini de la production – faute de quoi nous y serions tout déjà ensevelis. Quelque chose dans le pouvoir – et ici aucune différence entre ceux qui l’exercent et ceux qui le subissent, cette distinction n’a plus de sens, non pas que les rôles soient interchangeables, mais parce que le pouvoir *dans sa forme est réversible*, parce que d’un côté et de l’autre quelque chose résiste à l’existence unilatérale, à l’infini du pouvoir, comme ailleurs à l’infini de la production”. *Ibidem*, s. 57.
- 28 „Gdzie Foucault poszukiwał wiedzy na temat władzy i jej zrozumienia, Baudrillard postrzega władzę jako odwracalność i uwodzenie gotowe, by nadejść.” Zob. G. Coulter: *Jean Baudrillard: From the ocean to the desert – the poetics of radicality*. New Smyrna Beach, s. 59–60.
- 29 „Contre cette théorie unilatérale (mais on comprend pourquoi elle sert, en particulier chez les «révolutionnaires»; c’est qu’il voudraient bien le pouvoir pour eux seuls) contre cette vision naïve, mais aussi contre la vision fonctionnelle de Foucault en termes de relais et de transmissions, il faut dire que *le pouvoir est quelque chose qui s’échange*. Pas au sens économique, mais au sens que le pouvoir s’accomplit selon un cycle réversible de séduction, de défi et ruse (ni axe, ni relais à l’infini: un cycle)”. J. Baudrillard: *Oublier...*, s. 59.

Autor *Oublier Foucault* przeciwstawia funkcjonalnej definicji Foucaulta, która mówi o relacjach i transmisjach, definicję władzy jako tego, co się wymienia. Baudrillard zaznacza jednak, że nie chodzi mu o wymianę w sensie ekonomicznym, ale o wymianę w odwracalnym cyklu uwodzenia, w którym władza jest ciągle przedmiotem wyzwania i podstępu.